

Sygn. akt II Ka 82/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Janusz Adamski

Sędziowie: SO Katarzyna Powalska

SR del. Marcin Stokowski (spr.)

Protokolant : st. sekr. sąd. Zdzisława Drózdź

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Ryszarda Kostrzewy

po rozpoznaniu w dniu 07 maja 2014 r.

sprawy R. P.

oskarżonego o czyn z art. 190 § 1 kk i art. 190a § 1 w zw. z art. 191 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Rejonowego w Wieluniu

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 16 stycznia 2014 r.

w sprawie o sygn. akt VI K 111/13

na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 2 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Wieluniu.

Sygn. akt II Ka 82/14

UZASADNIENIE

W subsydiarnym akcie oskarżenia wniesionym do Sądu Rejonowego w Wieluniu R. P. został oskarżony o to, że w okresie od 17 października 2011 r. do 25 kwietnia 2012 r. uporczywie nękał, groził i przymuszał do określonego zachowania pokrzywdzonego J. T., tj. o czyn z art. 190 § 1 kk i art. 190a § 1 kk w zw. z art. 191 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 16 stycznia 2014 r. wydanym w sprawie o sygn. akt VI K 111/13 Sąd Rejonowy w Wieluniu uznał oskarżonego w ramach zarzucanego mu czynu za winnego tego, że w lutym 2012 roku w Z. groził J. T. spowodowaniem co najmniej uszkodzenia ciała przez wynajętych do tego osób ze świata przestępczego, a groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, tj. popełnienia czynu wypełniającego dyspozycję art. 190 § 1 kk i za tak przypisany czyn na podstawie art. 190 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył mu karę 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych. Ponadto Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego zwrot wydatków i obciążył go należnymi Skarbowi Państwa kosztami sądowymi.

Apelację od wyroku wniósł Prokurator Rejonowy w Wieluniu, który zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 190 § 1 kk poprzez nieprawidłowe przyjęcie na podstawie ustalonego stanu faktycznego, że R. P. w lutym 2012 roku w sposób dorozumiany groził J. T. popełnieniem przestępstwa uszkodzenia ciała poprzez wynajęte do tego osoby ze świata przestępczego, a groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podczas gdy prawidłowa analiza semantyczna użytego zwrotu słownego oskarżonego w kontekście pełnej treści rozmowy z pokrzywdzonym oraz przy uwzględnieniu okoliczności towarzyszących temu zachowaniu, prowadzić winna do wniosku, że oskarżony nie działał w celu wywołania obawy poprzez zapowiedź popełnienia przestępstwa, lecz jego zachowanie stanowi dorozumiane ostrzeżenie, odpłatną ofertę udzielenia pokrzywdzonemu informacji o prawdopodobnym, planowanym działaniu na szkodę J. T. przez żonę pokrzywdzonego, przy czym skierowane do pokrzywdzonego słowa nie wyrażają niczego konkretnego, a upatrywanie w nich co najmniej groźby spowodowania uszkodzenia ciała jest niedopuszczalnym domniemaniem przeciw oskarżonemu;

2. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 332 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 55 § 2 kpk w zw. z art. 338 § 1 kpk poprzez przystąpienie przez sąd do rozprawy w sytuacji braku wskazania w subsydiarnym akcie oskarżenia dokładnego czasu, miejsca, sposobu i okoliczności popełnienia czynu oraz skutku przestępstwa, a nadto nie wskazania zdarzenia faktycznego w ujęciu historycznym mającego stanowić podstawę faktyczną wywiedzionej skargi subsydiarnej, które to uchybienia skutkować powinny co najmniej zwrotem aktu oskarżenia oskarżycielowi na podstawie art. 337 § 1 kpk, a w sytuacji gdy już doszło do stanu zawisłości sprawy – przyjęciem przez sąd braku oczywistych podstaw faktycznych oskarżenia, albowiem w sposób jednoznaczny i niewątpliwy jasne jest, iż przedstawione przez oskarżyciela w skardze fakty nie uzasadniają tezy oskarżenia;

3. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 399 § 1 kpk poprzez wyjście poza granice przedmiotowe aktu oskarżenia przy wydaniu wyroku skazującego R. P. za czyn z art. 190 § 1 kpk i przypisaniu wymienionemu przestępstwa dorozumianej groźby karalnej w celu uszkodzenia ciała przez osoby ze świata przestępczego, w sytuacji gdy w subsydiarnym akcie oskarżenia oskarżono tego podejrzanego o przestępstwo groźby bezprawnej polegającej na skierowaniu w stosunku do J. T. przez R. P. groźby ujawnienia informacji mogących doprowadzić do strat w majątku pokrzywdzonego i całkowicie pominięto przyjęte w zaskarżonym wyroku zachowanie oskarżonego, mające polegać na groźbie wynajęcia w celu popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego osób narodowości rosyjskiej;

4. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 6 kpk w zw. z art. 338 § 1 kpk poprzez doręczenie oskarżonemu wadliwego aktu oskarżenia, nie odpowiadającego wymogom określonym w art. 332 § 1 pkt 2 kpk, w następstwie czego oskarżony w toku procesu, aż do czasu wydania wyroku nie wiedział, że oskarżony jest o przestępstwo dorozumianej groźby karalnej uszkodzenia ciała przez osoby ze świata przestępczego narodowości rosyjskiej oraz jaka jest podstawa faktyczna tego oskarżenia, co pozbawiło R. P. prawa do obrony w podanym zakresie.

Podnosząc wskazane wyżej zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja Prokuratora Rejonowego w Wieluniu okazała się częściowo uzasadniona, a jej uwzględnienie musiało spowodować uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi meriti do ponownego rozpoznania, albowiem rodzaj stwierdzonych uchybień nie pozwala na wydanie innego orzeczenia. Zasadny okazał się zarzut opisany w środku odwoławczym jako pierwszy. Wprawdzie skarżący nazwał go zarzutem obrazy prawa materialnego, ale jego treść w zestawieniu z jego uzasadnieniem prowadzi do wniosku, że w istocie apelujący kwestionuje zasadność ustaleń Sądu Rejonowego w zakresie w jakim przyjął, że wypowiedziane przez oskarżonego w trakcie rozmowy telefonicznej słowa stanowiły groźbę popełnienia przestępstwa na szkodę J. T., a ponadto że słowa te jako groźba wzbudziły w pokrzywdzonym J. T. uzasadnioną obawę jej spełnienia. Zauważyć w tym miejscu trzeba, że zgodnie z ukształtowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych zarzut podniesiony nie w petitum, ale dopiero w uzasadnieniu skargi odwoławczej, może być przedmiotem oceny, ponieważ granice odwołania wyznacza treść całego środka odwoławczego, jeżeli z niej wynika (bądź da się wywieść) zamiar skarżącego. Taka sytuacja

ma miejsce w niniejszej sprawie. Analiza akt sprawy w kontekście omawianego zarzutu prowadzi do wniosku, że Sąd uchybił przepisom procesowym w taki sposób, że dokonane ustalenia nie mogły być prawidłowe, a przypisanie oskarżonemu sprawstwa czynu z art. 190 § 1 kk jest przedwczesne.

Zgodnie z treścią art. 438 pkt 2 kpk orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie w razie stwierdzenia przez sąd odwoławczy obrazy przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia. Sąd pierwszej instancji wydając zaskarżony wyrok dopuścił się takiej obrazy przepisów postępowania.

Tytułem wstępu do dalszych rozważań należy wskazać, że przepis art. 7 kpk formułuje zasadę swobodnej oceny dowodów. Przyjęta w Kodeksie postępowania karnego zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza dowolności tej oceny. Jest to ocena, która uwzględniać musi kryteria obiektywne (logika, wiedza, doświadczenie życiowe) i która podlega kontroli procesowej w trybie odwoławczym, a organ w uzasadnieniu decyzji procesowej musi wyjaśnić swe stanowisko. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, a więc mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów jedynie wtedy, gdy:

a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności (art. 410 kpk), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk);

b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk);

c) jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowane w uzasadnieniu (art. 424 kpk) (por. w omówionym wyżej zakresie wyrok SN z 9 listopada 1990 r., WRN 149/90, OSNKW 7-9/1991, poz. 41).

Sąd Rejonowy nie dopełnił wyżej wskazanych wymogów, co przede wszystkim wyraża się w tym, że Sąd niedostatecznie wnikliwie przeprowadził postępowanie dowodowe, jak również w sposób mało krytyczny rozważył przeprowadzone przez siebie dowody. Art. 366 § 1 kpk stanowi m.in., że przewodniczący kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem, bacząc aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy. Przepis ten pozostaje w ścisłym związku z art. 2 § 2 kpk statuującym zasadę prawdy materialnej. Przewodniczący składu orzekającego Sądu pierwszej instancji nie wywiązał się z obowiązku „baczenia, aby były wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy”. W konsekwencji przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena dowodów nie może pozostać pod ochroną art. 7 kpk.

Przepis art. 190 § 1 kk stanowi, że kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega karze wskazanej w tym przepisie. Dla zaistnienia tego występku wymagane jest zagrożenie popełnieniem przestępstwa oraz uzasadniona obawa spełnienia groźby. Według utrwalonych poglądów orzecznictwa obawa wzbudzona groźbą powinna być uzasadniona. O spełnieniu tej przesłanki, warunkującej odpowiedzialność (poza subiektywnym odbiorem groźby u pokrzywdzonego) z art. 190 § 1 kk, można mówić wtedy, gdy przeciętny człowiek o porównywalnych do ofiary cechach osobowości, psychiki, intelektu i umysłowości, w porównywalnych warunkach uznałby tę groźbę za realną i wzbudzającą obawę (Tak SN w wyroku z dnia 16.02.2007 r. WA 5/07 LEX nr 445909, OSNwSK 2007/1/465).

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd a quo nie znalazł żadnych podstaw do tego, aby kwestionować twierdzenia pokrzywdzonego, iż „słowa oskarżonego wypowiedziane w rozmowie telefonicznej wzbudziły w nim obawę zrealizowania groźby”. Ze stanowiskiem tym nie można się zgodzić, gdyż z całą pewnością taka konstatacja jest co najmniej przedwczesna. Dokonana przez Sąd Okręgowy szczegółowa analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że uzasadniona obawa zrealizowania groźby w świetle przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji dowodów (przy założeniu, że w ogóle słowa wypowiedziane przez oskarżonego mogły być potraktowane jako groźba popełnienia przestępstwa na szkodę J. T.) jest wątpliwa. Sąd bezkrytycznie dał wiarę słowom pokrzywdzonego o stanie obawy, nie dostrzegając w ogóle pewnych istotnych kwestii, a w konsekwencji nie próbując ich wyjaśnić. Przede wszystkim pierwsza rzecz, na którą winien zwrócić uwagę Sąd meriti, to data w jakiej nastąpiło złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Z ustaleń Sądu (niekwestionowanych) wynika, że rozmowa telefoniczna, w trakcie której

miały paść słowa odebrane jako groźba karalna miała miejsce w lutym 2012 r. Z zeznań pokrzywdzonego wynika wprost, że nieznana osoba (jak się okazało oskarżony) zadzwoniła do niego 16 lutego 2012 r. W takim razie jako podstawowe jawi się pytanie dlaczego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa zostało sporządzone przez pełnomocnika pokrzywdzonego dopiero w dniu 25 kwietnia 2012 r. (por. k. 1 w aktach 3 Ds. 56/13) i wraz z nagraniem na płytę zapisem rozmów telefonicznych przesłane do Prokuratury Rejonowej w Wieluniu. Skoro pokrzywdzony obawiał się słów oskarżonego, to dlaczego nie złożył zawiadomienia niezwłocznie, tylko z ponad dwumiesięczną zwłoką? Sąd na tę okoliczność w ogóle pokrzywdzonego nie przesłuchał. Po drugie, jeśli dla Sądu Rejonowego nagranie rozmów telefonicznych nie było dobrze słyszalne (jak stwierdzono w protokole rozprawy na k. 70-70v, jeden głos jest wyraźny – jak można się domyślać pokrzywdzonego, a drugi niewyraźny), to po uzyskaniu stenogramu nagrania, który sporządził biegły, Sąd powinien dokonać odtworzenia zapisu nagrania i przeanalizować w jaki sposób wypowiadał się pokrzywdzony. W szczególności Sąd winien ocenić czy wypowiada się jak osoba, która w trakcie rozmowy się boi czy też jest spokojny, opanowany i brak w tonie jego głosu jakichkolwiek oznak obawy bądź niepokoju. Do odtworzenia nagrania i dokonania takiej analizy winna skłonić Sąd uważna lektura stenogramu. Niektóre zapisy w jego treści nasuwają bowiem uzasadnione wątpliwości co do tego, że pokrzywdzony był wystraszony, nie wiedział z kim rozmawia i faktycznie uznał rozmówcę za pracownika agencji detektywistycznej. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że J. T. jest osobą z wyższym wykształceniem, a więc niewątpliwie jest osobą o wysokim poziomie inteligencji, potrafiącą ocenić czy faktycznie rozmawia z detektywem. Dla Sądu Okręgowego jest oczywiste, że język którym posługiwał się rozmówca pokrzywdzonego jest daleki od poprawności, a nawet zawiera słowa gwarowe. Jest wręcz nieprawdopodobne, że J. T. uznał rozmówcę za detektywa, skoro rozmówca nie potrafił nawet poprawnie powiedzieć słów „agencji detektywistycznej” mówiąc „agencji dedektywistycznej” (k. 217). Treść zapisu rozmowy wskazuje również na to, że pokrzywdzony prawdopodobnie w ogóle nie był zdenerwowany. Świadczą o tym choćby jego słowa po zakończeniu pierwszego zapisanego połączenia „U.. Czyli mamy przerwę w rozmowie. Robię pauzę, czekam na telefon. Stop.” (k. 219). Stenogram rozmowy wskazuje również, że pokrzywdzony sam z własnej inicjatywy ponownie nawiązał do zapowiedzi „nasłania R.” (k. 222). Rodzi to zasadnicze pytania: dlaczego zagrożony sam dopytuje o groźbę, skoro podobno się boi oraz czy zachowanie to nie jest celową prowokacją, mającą skłonić oskarżonego do wypowiedzenia słów, które mogą być odebrane jako groźba? Pokrzywdzony zeznał (k. 22v-23 w aktach 3 Ds 56/13), że po słowach o (...) poczuł strach i niepokój, w takim razie dlaczego sam chce by ponownie mu grożono? Trzeba przy tym zauważyć, że treść stenogramu wskazuje, iż to sam pokrzywdzony dążył do dalszych kontaktów telefonicznych z oskarżonym i to więcej niż jeden raz. Sąd winien więc ocenić czy tak zachowuje się osoba, która czuje się zagrożona. Tymczasem brak jest jakichkolwiek rozważań na ten temat w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W tym miejscu trzeba zauważyć, że do zeznań pokrzywdzonego oraz oceny treści rozmów telefonicznych Sąd pierwszej instancji powinien podejść z należytą ostrożnością, skoro poza sporem jest, że w czasie kiedy miały mieć miejsce owe rozmowy telefoniczne między stronami toczył się proces w IV Wydziale Pracy Sądu Rejonowego w Wieluniu, który świadczy o konflikcie między nimi. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że dotychczasowe zachowania R. P. wobec pokrzywdzonego spowodowane jego roszczeniami (wysyłane e-maile i sms-y) były niewątpliwie dla pokrzywdzonego uciążliwe, a więc mógł mieć motyw do sprowokowania oskarżonego do zachowania, które następnie wykorzysta przeciwko niemu, choćby po to, aby uwolnić się od tego typu jego zachowań.

Zauważyć także trzeba, że J. T. zeznał, iż po wielokrotnym przesłuchaniu nagranych rozmów rozpoznał, że rozmówcą jest R. P.. Tymczasem ze stenogramu wynika, że pokrzywdzony zakończył nagranie słowami „Myślę, że jest to pan R.. Pauza.” (k. 225). Z zapisu tego wynika więc, że już w czasie rozmowy pokrzywdzony domyślał się bądź wiedział z kim rozmawia. Jeśli wiedział, że rozmawia z R. P., to w takim razie nie mógł poważnie potraktować słów rozmówcy, iż jest on detektywem współpracującym z byłą żoną pokrzywdzonego, a więc i potraktować poważnie słów o „wynajęciu R.”. Z niezrozumiałych przyczyn Sąd pierwszej instancji przesłuchując J. T. nie pytał go jak częsty miał wcześniej, tj. przed lutym 2012 r. kontakt telefoniczny z oskarżonym, a więc czy jego głos w brzmieniu przez telefon był mu dobrze znany. Zdaniem Sądu Okręgowego skoro pokrzywdzony mieszka w Z. a oskarżony w D., to jest oczywiste, że ich kontakty w ramach usług świadczonych przez oskarżonego dla J. T. były przede wszystkim telefoniczne. Nie zastanowiło też Sądu a quo dlaczego pokrzywdzony w trakcie pierwszej rozmowy, kiedy to oskarżony miał się rozłączyć, żeby rzekomo porozmawiać z byłą żoną J. T., nie zapytał rozmówcy – w celu weryfikacji prawdziwości jego słów – o numer telefonu do jego żony. Jeśli faktycznie rozmówca był detektywem, to znalazłby ten numer. Sąd nie zweryfikował przy tym w żaden

sposób prawdziwości zeznań pokrzywdzonego co do tego czy faktycznie toczył wówczas spór majątkowy z żoną (byłą żoną).

Podsumowując trzeba zauważyć, że Sąd po uzyskaniu stenogramu i odtworzeniu nagrania (najlepiej w obecności pokrzywdzonego) winien poprzez uzupełniające przesłuchanie J. T. wyjaśnić wszystkie wskazane wyżej kwestie, o podstawowym wszak znaczeniu dla ustalenia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Dopiero przeprowadzenie tych dowodów pozwoliłoby Sądowi na dokonanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego w kontekście postawionego oskarżonemu zarzutu.

Ustosunkowując się do pozostałych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy stwierdza, że są one oczywiście bezzasadne. Z uwagi na ich charakter celowe będzie odniesienie się do nich zbiorczo. Przede wszystkim nie można w żaden sposób zgodzić się ze skarżącym, że akt oskarżenia w sposób niezgodny z przepisami określa czyn zarzucany oskarżonemu. Opis zarzutu, jak i uzasadnienie skargi spełniają minimalne wymagania w tym zakresie i nie było podstaw do zwrotu aktu oskarżenia. Jest też bezdyskusyjne, że Sąd nie wyszedł (przypisując oskarżonemu czyn określony w sentencji wyroku) poza granice oskarżenia. Według utrwalonych poglądów orzecznictwa, Sąd dokonując ustaleń dotyczących tożsamości czynu w przypadku subsydiarnego aktu oskarżenia, nie powinien brać pod uwagę jedynie procesowego opisu czynu zamieszczonego w postanowieniu prokuratora, ale musi także uwzględnić okoliczności wynikające z czynności dowodowych przeprowadzonych w śledztwie lub dochodzeniu, czynności sprawdzających, a także okoliczności z przebiegu postępowania zażaleniowego. Jest poza sporem, że w toku dochodzenia w sprawie 3 Ds 56/13 w swoich zeznaniach pokrzywdzony zeznawał na temat rozmowy telefonicznej, w trakcie której miały paść słowa o wynajęciu (...), którzy mieli się nim „zająć” i okoliczności te były przedmiotem postępowania. Subsydiarny akt oskarżenia odnosi się do tego postępowania, więc nie może być tu mowy o wyjściu poza granice oskarżenia. Nie ma też racji Prokurator, że oskarżony nie wiedział w toku procesu aż do wydania wyroku o co jest oskarżony. Wszak analiza akt sprawy nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że Sąd prowadził od początku postępowanie m. in. w kierunku ustalenia czy oskarżony dopuścił się występku groźby karalnej w trakcie rozmowy telefonicznej z J. T.. Jest oczywiste, że oskarżony zdawał sobie z tego sprawę. Dodać przy tym trzeba, że Sąd uprzedził strony, w tym oskarżonego, o możliwości zakwalifikowania zarzucanego mu czynu jako czynu z art. 190 § 1 kk popełnionego w lutym 2012 r. (por. protokół rozprawy k. 234).

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy w Wieluniu uwzględni wszystkie uwagi Sądu Okręgowego przytoczone wyżej, w szczególności dotyczące przesłuchania pokrzywdzonego. Sąd przeprowadzi ponownie postępowanie dowodowe, przy czym stosownie do treści art. 442 § 2 kpk może nie przeprowadzać bezpośrednio tych dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku. Konieczne będzie odtworzenie na rozprawie nagrania zawierającego zapis rozmów telefonicznych między oskarżonym i pokrzywdzonym (w obecności pokrzywdzonego). Sąd przesłucha z należyłą wnikliwością i uwagą J. T., a ponadto zweryfikuje prawdziwość jego zeznań co do toczącego między nim a jego żoną (byłą żoną) procesu, w tym jego przedmiotu i okresu kiedy się toczył. Po przeprowadzeniu dowodów Sąd dokona oceny materiału dowodowego respektując dyspozycję art 7 kpk. Sąd rozważy również czy wypowiedź oskarżonego o możliwości wynajęcia osób narodowości rosyjskiej (bądź z krajów rosyjskojęzycznych) przez żonę (byłą żonę) pokrzywdzonego może być w ogóle uznana za groźbę karalną, a jeśli tak, to groźbę popełnienia jakiego przestępstwa. Dokonując ustaleń Sąd będzie miał na względzie unormowanie art. 443 kpk, pamiętając że wyrok został uchylony wskutek apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego.

Mając na względzie wszystkie przytoczone powyżej okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 2 kpk uchylił wyrok w całości i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Wieluniu do ponownego rozpoznania.